Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str, 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. | **Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 20 października 1934 r.** | **Nr. 35**

Triumf listy kompromisowej na Pomorzu.

W dniu 16. bm. na terenie 16-tu powiatów pomorskich ogłoszono termin wyborów do rad gromadzkich na 27 bm. Zgodnie z regulaminem wyborczym następnego dnia po ogłoszeniu wyborów t. j. dnia 17. b. m. złożone zostały listy kandydatów i ich zastępców do rad gromadzkich na ręce przewodniczących komisyj wyborczych.

Według wiadomości, które napływały do nas do pory obecnej. wyniki składania list potwierdzają, że w **olbrzymiej większości gromad wybory nie odbędą się wobec zgłoszenia wspólnej listy kompromisowej**. Zwyciężyła zdrowa, obywatelska i zgodna postawa gospodarcza wsi pomorskiej, która zgotowała sromotną klęskę hasłom partyjnym i przyniosła kompromitację kierownikom wyborczym poszczególnych stronnictw.

Dotychczasowe wyniki przedstawia nam poniższa tabelka:

Na 1285 gromad — 1125 list kompromisowych.

Według dotychczasowych nieoficjalnych obliczeń, otrzymanych z 16 powiatów województwa pomorskiego złożono list kompromisowych 1123 gromadach. Na ogólną ilość radnych z tych list poszczególne ugrupowania polityczne otrzymały:

POWIAT	I L O Ś Ć							
	Gramad	List komprom	Radnych	B.B.W.R.	Stron. Narod.	N. P. R.	Stron. Ludowe	Bezpart.	Niemcy
Wąbrzeski	61	56	800	574	46	29	35	74	42
Grudziądzki	83	75	992	711	28	25	16	52	13
Brodnicki	83	68	964	698	88	25	7	84	9
Kartuski	113	100	1404	850	332	123	8	16	63
Sępoleński	43	41	548	296	4	38	—	11	82
Starogardzki	87	65	920	588	91	46	1	173	19
Swiecki	121	117	1695	1180	91	114	19	107	179
Wejherowski	105	97	1342	964	138	76	3	130	31
Lubawski	75	55	780	450	193	44	24	63	4
Działdowski	67	60	810	581	73	49	27	—	42
Tucholski	64	60	832	604	111	51	19	—	34
Tczewski	68	44	600	459	94	17	—	18	12
Chełmiński	71	65	904	386	73	79	150	—	35
Kościerski	85	67	888	614	158	67	1	—	48
Chojnicki	87	75	1088	655	252	20	—	2	130
Toruński	82	78	1088	772	42	103	5	26	21
Razem	1285	1123	15652	10382	1814	903	315	756	764

Inne ugrupowania otrzymały 597.

W trosce o byt kadry przyszłych wychowawców.

Troska o przyszłą kadrę nauczycielską w Polsce, o narybek pedagogiczny i o możliwie najgruntowniejsze przysposobienia kandydatów stanu nauczycielskiego do ciężkiego a chlubnego zawodu — spowodowała przed kilkunastu miesiącami nasze centralne władze szkolne do pewnej inowacji: oto wprowadzono do szkół bezpłatnych praktykantów, wywodzących się z kwalifikowanych kandydatów na nauczycieli, pozostających bez zajęcia.

Praktykanci ci zyskiwali możliwość zaznajomienia się z pracą szkolną, a mieli pierwszeństwo w otrzymaniu posad nauczycielskich etatowych lub kontraktowych. Natomiast pod względem materjalnym nie byli zaopatrzeni. . .

Sytuacja taka stwarzała oczywiście poważne trudności dla tych młodych, niejednokrotnie z entuzjazmem do pracy pedagogicznej garnących się, z zamiłowania zawodowi nauczycielskiemu poświęcających się ludzi. Zyskiwali coprawda wiele jako przyszli wychowawcy młodzieży, praktycznie ćwiczyli się w swym zawodzie — ale pozbawieni dostatecznych środków materjalnych na utrzymanie już u progu swej karjery pedagogicznej, zaznawali ciężkich trosk i trudności.

Trzeba więc było temu stanowi zapobiec, jeśli ma się młodego, ideałami obywatelskiemi przepojonego, wychowawcę młodzieży uchronić przed jadem pesymizmu i widmem nędzy. Najprostrzem oczywiście wyjściem byłoby zamienienie stosunku bezpłatnego w płatny. Wiemy jednak, że trudności finansowo-budżetowe, z jakiemi mozoli się skarb państwa w ciągu już pięcioletniego kryzysu, stoją na przeszkodzie niejednemu w państwie zamierzeniu. Wiemy też, iż z trudnością władze szkolne mogą utrzymać obecne etaty nauczycielskie i maximum wysiłku trzeba, aby uniknąć konieczności ich zredukowania.

Więc inną drogą trzeba było przyjść z pomocą praktykantom nauczycielskim, by polepszyć ich położenie materjalne. Stało się to właśnie dzięki zarządzeniu ministerstwa oświaty, które do podległych władz szkolnych odniosło się z żądaniem „nie zaniedbania żadnej sposobności, by dostępnemi sposobami i przy użyciu właściwych środków ułatwić, a nie kiedy wprost umożliwić byt materjalny praktykantów".

W jaki sposób ten postulat mógłby być spełniony? Centralna władza szkolna wskazuje kuratorom i kierownikom szkół w Kraju szereg praktycznych środków. A więc przedewszystkiem należy poprzeć praktykantów w uzyskaniu płatnych zajęć ubocznych. Są przecież w poszczególnych miejscowościach różne dokształcające szkoły, są kursy oświatowe, są tam, gdzie istnieją garnizony wojskowe, szkoły żołnierskie itd. Tam wszędzie winni znaleźć zatrudnienie praktykanci. A dalej: godziny nadliczbowe w publicznych szkołach powszechnych, w których organizacja pracy wymaga koniecznie dodania pewnej ilości godzin pracy nauczycielskiej tygodniowo — należy z reguły przydzielać praktykantom.

Nie wątpimy, że to zlecenie ministerstwa zostanie spełnione przez wszystkie władze szkolne w kraju. Przyczyni się ono bezsprzecznie ulżenia doli kandydatów nauczycieli, umożliwi im przetrwanie ciężkiego pod względem materjalnym okresu praktyki.

Okres ten zresztą w każdym zawodzie nie jest usłany różami. Młody absolwent medycyny czy prawa czy inżynierji także w obecnych czasach nie spotyka odrazu wyciągniętych ku sobie rąk, któreby go zawiodły z miejsca do bezpiecznego portu dobrobytu — też musi przechodzić ciężką praktykę, zanim zdoła zabezpieczyć sobie oparcie materjalne.

Chodzi więc o to, by młodemu absolwentowi studjów nauczycielskich czas praktyki nietylko możliwie skrócić, ale również i uczynić najbardziej znośnym. Ostatnie zarządzenie ministerstwa oświaty wskazuje praktyczną drogę wyjścia. Niewątpliwie wstąpi na nią szkolnictwo w kraju, a inicjatywę ministerstwa z radością powita społeczeństwo, gdyż na tem, aby przyszłe kadry naszych pedagogów otoczone były możliwie największą opieką, zależy przecież nam wszystkim w kraju.

Jak się dowiadujemy na terenie naszego okręgu, z inicjatywy p. kuratora nauczycielstwo i urzędnicy administracji szkolnej i opodatkowali się dobrowolnie w wysokości $^{1}/_{2}$—1% poborów na rzecz niezarobkujących nauczycieli, z których to funduszów otrzymują pewne zasiłki pieniężne praktykanci. W naszym obwodzie szkolnym miesięcznie wypłaca się około 500 zł, z czego korzysta 23 praktykantów. Sprawą tą zarządza Obwodowy Komitet Nauczycielski.

Ostatni hołd.

BIAŁOGRÓD. 17. 10. — Tysiące mieszkańców Białogrodu oraz osób, przybyłych z najbliższych okolic kraju, defilladują bez przerwy przed trumną króla Aleksandra, wystawioną na widok publiczny w sali honorowej starego pałacu. Na ulicach panuje ruch ożywiony. Ze wszystkich stron Jugosławji przybyły delegacje ludności, by oddać ostatni hołd ukochanemu monarsze.

Wczoraj popołudniu przed trumną króla Aleksandra odprawione było nabożeństwo żałobne w obecności rodziny królewskiej. Na nabożeństwie tem był również król Karol i ks. Mikołaj.

Następstwa dyplomatyczne zamachu marsylskiego

PARYŻ, 17. 10. Następstwa dyplomatyczne marsylskiego zamachu. poczynają przybierać coraz wyraźniejszą formę, grożące poważnem zaostrzeniem sytuacji europejskiej.

Konkretna decyzja zapadnie w piątek w czasie konferencji Rady Małej Ententy, która odbędzie się w Belgradzie bezpośrednio po pogrzebie tragicznie zmarłego króla.

Długie rozmowy, jakie w poniedziałek i wtorek odbył w Paryżu przed wyjazdem do Belgradu prezes Rady Małej Ententy p. Benesz, świadczą o wysiłkach rządu francuskiego, zmierzających do ustanowienia wspólnej linji działania z rządami Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji.

W kołach pozostających w kontakcie z min Beneszem przepowiadają akcję w dwóch kierunkach: z jednej strony rząd Jugosławji w porozumieniu z Radą Małej Ententy i Francją wystosuje do rządu węgierskiego notę o charakterze ultimatum z żądaniem:

1) przeprowadzenia na terytorjum węgierskiem skrupulatnego śledztwa i wydania władzom jugosłowiańskim członków organizacji terorystycznej, winnej zamachu marsylskiego,

2) zdezawuowania wszystkich funkcjonarjuszów cywilnych i wojskowych węgierskich, których związek z terorystami zostałby udowodniony.

Depesza królowej Marji do P. Prezydenta Rzplitej.

Pan Pezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki, otrzymał od królowej Marji jugosłowiańskiej depeszę następującą:

„Głęboko wzruszona dziękuję serdecznie Waszej Ekscelencji za wyrazy współczucia w mem okrutnem cierpieniu. (—) Marja."

Pogrzeb króla Aleksandra I.

Doczesne szczątki monarchy spoczęły w Oplenac.

BIAŁOGRÓD 18 10. Dziś odbył się pogrzeb króla Aleksandra.

Trumnę króla przewieziono około północy z pałacu do soboru.

O godzinie 8 rano odbyło się w soborze uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez patrjarchę serbskiego Barnabę w obecności króla Piotra, królowej wdowy Marji, regentów, najbliższej rodziny królewskiej oraz przybyłych na pogrzeb prezydenta republiki francuskiej Lebrun, Karola rumuńskiego, króla bułgarskiego Borysa. ks. Jerzego angielskiego, królowej Marji rumuńskiej i szeregu premjerów ministrów spraw zagranicznych i delegacyj.

Polskę reprezentował przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ambasador nadzwyczajny gen. Wieniawa-Długoszowski.

O godz. 9 rano kondukt żałobny wyruszył z soboru na dworzec kolejowy, skąd trumna ze zwłokami królewskiemi odjechała do odległego o 80 km. od Białogrodu Oplenac, gdzie znajduje się mauzoleum królewskie, w którem zostaną złożone na wieczny spoczynek.

Za trumną postępowali: król Piotr II w ubraniu sokoła jugosłowiańskiego z królową Marją jugosłowiańską, członkowie rodziny królewskiej, prezydent republiki francuskiej Lebrun, obok niego król Karol rumuński, król Borys, książęta krwi oraz delegaci monarchów, prezydentów i rządów. W gronie tem znajdował się również gen. Wieniawa-Długoszowski.

O godzinie 13-tej zwłoki królewskie odjechały z Białogrodu do Oplenac.

Zebrana tłumnie publiczność na widok ukazującej się lawety ze zwłokami króla, padała na kolana.

OPLENAC, 18. 10. Po nabożeństwie żałobnem w kaplicy o godz. 13.45 trumna ze zwłokami króla Aleksandra spuszczona została do krypty, gdzie spoczywają członkowie dynastji Karadżordżewiczów.

Ocena wyników wyborów w powiecie lubawskim.

Dzień 17. października, jak na całem Pomorzu, tak i w powiecie lubawskim przyniósł druzgocąca klęska partyjnikom, którzy nieśli na wieś zarzewie walk politycznych, a zwycięstwo tym, którzy w atmosferze pokoju i zgody chcą budować podwaliny pod nowy samorząd wsi pomorskiej.

Nie pomogła „Drwęca", nie pomogły poufne zjazdy, pakty i siuchty panów posłów endeckich i redaktorów. Pakty i zjazdy robiono poufnie, boć robota była arcynieprzyjemna: trzeba było rozbijać jedność i zgodę na wsi polskiej. **Zwyciężył zdrowy rozsądek i dojrzałość obywatelska.** Na 75 gromad, w których zarządzono wybory, 55 gromad zgłosiło wspólne kompromisowe listy pod hasłem rzetelnej pracy dla samorządu i lojalnej współpracy z władzami państwowemi. Do tych gromad należą:

Grodziczno (Stare), Kuligi, Linówiec, Lorki, Montowo, Zajączkowo, Jamielnik, Lekarty, Nowydwór, Bielice, Fitowo, Szwarcenowo, Wonna. Bratuszewo, Krzemieniewo, Kurzętnik, Lipówiec Nielbark, Niem. Brzozie, Gwiździny, Gutowo, Lubstynek, Łążyn, Omule, Rumienica, Swiniarc, Zwiniarz, Grabowo, Kazanice, Rożental, Wałdyki, Zielkowo, Ludwichowo, Mortęgi, Targowisko Lipinki, Osetno, Ostrowite, Rywałdzik, Sędzice, M. Bałówki, Mikołajki, Otremba, Tereszewo, Tomaszewo, Wawrowice, W. Bałówki. B leszyn Mroczno, Sugajenko. W Skarlinie wniesiono jedną poważną listę i drugą niepoważną demonstracyjną z jednym podpisem.

We wszystkich wyżej wymienionych gromadach głosowania w dniu 27. października nie odbędzie się — oszczędzą sobie ludzie czasu i kłopotu.

Prasa niemiecka o polityce min. J. Becka.

BERLIN, 15. 10. Korespondent warszawski „Berliner Tageblat" w artykule p. t. „Kreml i Belweder - walka Becka o przeforsowanie polityki polskiej" tłumaczy, że minister Beck, mimo swej niechęci do paktu wschodniego, dąży do zachowania dotychczasowych stosunków z Sowietami oraz sojuszu z Francją.

Wniosek mniejszościowy min. Becka w Genewie nazywa korespondent „podarunkiem na rzecz Sowietów ".Dzięki wystąpieniu Polski bowiem inne mocarstwa nie mogą już nałożyć zobowiązań miejszościowych na Związek Sowiecki. Polityka ministra Becka w stosunku do Rosji ma na celu danie gwarancji, że odrzucenie paktu wschodniego przez Polskę nie zawiera ostrza przeciw Rosji. Polska polityka zagraniczna ma trzy cele: Utrzymanie stosunków polsko-sowieckich na obecnym poziomie, kontynuowanie przyjaznych stosunków z Niemcami i niedopuszczenie do zerwania sojuszu z Francją.

Do przeprowadzenia tej polityki najbardziej powołanym jest dziś w Polsce minister Beck. O tem, że jest on mistrzem w celowaniu wiemy wszyscy - kończy dziennik - Równocześnie nie pozwala na folgowanie swym nerwom

Opinja niemiecka o min. Laval'u.

BERLIN, 17. 10. W artykułach, poświęconych ocenie działalności Rajmunda Ponicare, dzienniki niemieckie coraz wyraźniej dają do zrozumienia, że Niemcy oczekują od nowego francuskiego ministra spraw zagranicznych jakiegoś gestu, umożliwiającego porozumienie.

Naczelny organ narodowo-socjalistyczny „Voelkischer Beobachter" pisze: W dniu śmierci Ponicare'go byłoby naszem życzeniem, aby jego zapatrywania pozostały poglądami starego pokolenia, króre coraz bardziej we Francji ustępują na plan dalszy. Dziś nadszedł moment aby zrozumieć, że oba narody muszą się wyzbyć nienawiści oraz dążeń imperjalistycznych i podać sobie dłonie na zasadzie równouprawnienia i wolności.

Współpracownik dyplomatyczny „Boersen Ztg" przeciwstawia ministrowi Barthou, jako przedstawicielowi starej polityki — ministra Lavala, polityka trzeźwego i bliskiego rzeczywistości, który uczyni wszystko, co będzie możliwe.

Zdaniem „Angriffu" Laval jest człowiekiem, pozbawionym uprzedzeń w stosunku do Niemiec.

Oświadczenie min. Lavala o polityce wobec Z. S. R. R.

MOSKWA, 17. 10. „Izwiestja" ogłasza następujące oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Lavala złożone wobec korespondenta dziennika Jacques Sadoula:

„Zamierzam zdecydowanie kontynuować sprawę organizacji pokoju, — sprawę, której z takiem powodzeniem poświęcił Barthou ostatnie 8 miesięcy swego życia. Starać się będę o konsolidację więzów naszego porozumienia i o rozwój naszych przyjaznych stosunków. Po Herriocie i Barthou pracować będę z tą samą szczerością co i oni na rzecz zbliżenia francusko-sowieckiego. Smierć Barthou nie może złamać polityki wewnętrznej Francji. Będzie ona kontynuowana".

Dożywocie Adolfa Hitlera na stanowisku prezydenta i kanclerza.

BERLIN, 17. 10. Na akademji administracyjnej sekretarz stanu dr. Lammers wygłosił mowę, zawierającą znamienną interpretację ustawy o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy z dniem 1 sierpnia 1934 r.

Ustawa ta — oświadczył dr. Lammers — znosi zarazem postanowienia konstytucji, dotyczące okresu urzędowania prezydenta Rzeszy, tem samem Adolf Hitler stał się dożywotnim prezydentem i kanclerzem państwa niemieckiego, a oba te urzędy są w jego osobie nierozdzielnie ze sobą zespolone. Kanclerz, jako głowa Rzeszy, nie jest przytem odpowiedzialny przed parlamentem. Ministrowie również odpowiadają tylko przed kanclerzem.

Zakaz wyświetlania filmu o zamachu marsylskim

WARSZAWA. Centralne biuro Filmowe przy ministerstwie spraw wewnętrznych wydało zakaz wyświetlania na terenie całej Polski filmu, obrazującego przebieg zamachu na króla Aleksandra w Marsylji.

Polecenia pana Wojewody w sprawie zamówień rządowych dla rzemiosła.

TORUN. Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda pomoski Kirtiklis polecił podległym sobie władzom, aby wszystkie zamówienia na wykonanie dostaw rządowych w zakresie konfekcyjnym były o ile to jest możliwe w pierwszym rzędzie powierzono zakładom rzemieślniczym, znajdującym się w okręgu Izby Rzemieślniczej. Izba Rzemieślnicza upoważniona jest na życzenie władz wskazać odpowiedni zakład rzemieślniczy, który może podjąć się terminowej dostawy, gdyż w ten sposób będzie można uniknąć trudności, jakie mogłyby powstać przy powierzaniu bezpośrednim zamówień poszczególnym warsztatom rzemieślniczym. W interesie rzemiosła więc leży, aby na terenie Pomorza powyższe zalecenie p, Wojewody mogło być wprowadzone w życie. Rzemiosło musi stworzyć warunki odpowiednie do powierzenia sobie zamówień i starać się, aby zamówienia nie nastręczały wątpliwości pod względem wykonania i cen.

Polska, jako przykład.

BUDAPESZT, 17. 10. „Budapesti Hirlap" we wstępnym artykule daje przegląd historji Polski, porównując ją z historją Węgier. Dziennik podkreśla siłę twórczą i żywotność narodu polskiego, który przez 15 lat swego nowego bytu potrafił zespolić się wewnętrznie i wywalczyć sobie stanowisko mocarstwowe w Europie. W zakończeniu dziennik zwraca się do Węgrów, stawiając im za przykład patrjotyzm polski i poświęcenie się dla ojczyzny.

35

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

„Kochany Herbercie — pisała narzeczona — okropnie mi nudno w tym zapadłym kącie, a ty jak na złość ani myślisz o powrocie. Kiedyż to się skończy? Byłam pewna, że w kilka tygodni znudzisz się twoją przybraną rolą nauczyciela, zatęsknisz do mnie i pospieszysz tam, gdzie cię kochają. Po co ty właściwie siedzisz w Carolside. Zeby wynaleźć mordercę człowieka, który umarł temu lat dwadzieścia cztery? Kilka miesięcy upłynęło, a nie odznalazłeś jeszcze żadnych poszlak. I nie odnajdziesz ich, jestem tego pewna, a tymczasem marnujesz czas i młodość swoją dla jakiejś romantycznej idei. Zaczynam się lękać, czyś się nie zakochał w tej małej pannie Cumnor z włosami koloru marchwi. Ja tymczasem z nudów bałamucę sir Karola Mauleverer, który był aż trzy razy w tym tygodniu. Wyobrażam sobie minę państwa Phelps i Joanny, kiedy się o tem dowiedzą; musnę tam dziś pojechać i wspomnieć o tem mimochodem. Teraz jeżeli nie miłość, to zazdrość powinna cię skłonić do powrotu. Kochająca cię szczerze, lecz okropnie znudzona. Olimpja".

Po przeczytaniu listu, Herbert westchnął ciężko. Ta kobieta nie rozumiała go, nie podzielała jego dążeń i przekonań, chciała go zwrócić z drogi obowiązku. Wszak uprzedził ją, że zanim stanie z nią przed ołtarzem, musi pomścić swego ojca i oczyścić rodzinne nazwisko z niesłusznej hańby.

Z kolei wziął do ręki list matki.

„Mój najdroższy chłopcze! Nie mogę ci udzielić żadnych szczegółów tyczących się twego ojca, gdyż sama nic nie wiem. Był dziwnie skryty pod tym względem i nigdy mi nic nie mówił o swojej rodzinie. Marja Iredell była jego matką; często składał kwiaty na jej grobie i raz wspomniał, że ciężko została skrzywdzoną. Nie wiem istotnie, na co mogą ci się przydać te wiadomości. cała ta sprawa jest od dawna pogrzebana i szaleństwem byłoby myśleć teraz o jej wznowieniu. Nie. masz i nie możesz mieć żadnych dowodów przeciw Gustawowi Cumnor. Nie sądź, że pragnę go oszczędzać, on i względem mnie zawinił. Byłam pewną, że ożeni się ze mną po skończeniu żałoby, tymczasem nie był wcale u mnie, tylko napisał, ofiarując pewną sumę dla ciebie. Odpisałam mu, że umarłeś; nie było to nawet kłamstwo, gdyż chorowałeś wówczas ciężko na szkarlatynę. Gustaw Cumnor uważa cię za umarłego i może nie uwierzyłby ci nawet, gdybyś się podał za syna pułkownika Iredell. Zaprzestań więc daremnych poszukiwań i wracaj do nas. Wierz mi, niedobrze jest zostawiać samą kobietę tak młodą i piękną jak Olimpja. Kochająca matka. Gracja Iredell".

Herbert z gniewem podarł list na drobne kawałki.

— I pomyśleć, że to moja matka i moja narzeczona tak do mnie piszą. dwie kobiety które jedynie kocham! — rzekł z goryczą. — Ale nie przyjdzie im zachwiać mego postanowienia i zwrócić z drogi obowiązku! Nie mogę się od nich spodziewać pomocy i zachęty, sam muszę dopiąć celu.

* *

W wytwornym salonie zamku Dallithwayte, kilkanaście osób zajętych było oglądaniem kostjumów przygotowanych do żywych obrazów. Obok Iwony siedział malarz, Seton Lovell, czterdziestoletni mężczyzna z długą czarną brodą; naprzeciw nich stał lord Raunsleigh wsparty o kominek, zapatrzony w pannę Cumnor, której alabastrową cerę jeszcze bielszą czyniła suknia błękitna.

— Najefektowniejszym obrazem byłaby „Wenecjanka" — zauważyła Iwona.

— Jestem tego samego zdania, ale nie mamy nikogo, któryby mógł przedstawić syna doży — rzekł Seton Lovell.

Synem doży miał być sir Cowell, ale matka jego zachorowała i dlatego nie mógł przyjechać — wtrącił lord Raunsleigh.

— Jest to tem większa szkoda, że panna Cumnor wyglądałaby ślicznie jako wenecjanka — wtrącił Lovell — czy nie znasz nikogo między twymi znajomymi, Edmundzie, któryby miał wysoki wzrost, śniadą cerę, czarne oczy i włosy?

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 20 października 1934 r.

Dziś: Piotra z Alk.
Jutro: Jana Kantego, Ireny
Niedziela: Urszuli
Dziś: Wschód słońca o godz. 6.06.
„ Zachód słońca o godz. 4.37

Z miasta i powiatu.

Otwarcie bibljoteki Tow. Czyt. Lud.

Nowemiasto. Niniejszem podaje się do wiadomości, **iż z dniem 23. bm.** otwiera się na sezon zimowy bipljotekę i świetlicę tutejszego Tow. Czyt. Lud., mieszczących się **w gmachu Banku Ludowego — wejście z ulicy „Przemysłowej“.** Wydawanie książek odbywać będzie się **we wtorki i piątki w czasie od 17 do 18**, świetlica zaś otwarta dla Czytelników **codziennie w godzinach od 19 do 21.**

Lokal dobrze ogrzany i oświetlony, bibljoteka zaopatrzona w doborowe książki, świetlica we wszechstronne dzienniki i czasopisma, czekają na Szanownych Czytelników.

„Oświata i praca narody wzbogaca!“

Zarząd T. C. L.

Ujęcie szajki koniokradów.

Nowemiasto. Ubiegłej środy podczas odbywającego się targu na bydło i konie, policja z Nowegomiasta z Komisarzem na czele dokonała niespodziewanie aresztowania wśród handlarzy koni, przyczem kilka osób i koni zatrzymano i pod silną eskortą odstawiono do Nowegomiasta. Według otrzymanych wiadomości, policja wpadła na trop szajki koniokradów, jednakże ze względu na dobro spawy, bliższych szczegółów nie podaje. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Baczność Krakusi!

W dniu 21. X. 34 r. o godz. 15-tej odbędą się konne ćwiczenia wszystkich członków Krakusów na placu przed rzeźnią. Członków pozamiejscowych wzywa się do odbioru siodeł celem stawienia się punktualnie do ćwiczeń.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. We środę dnia 17 bm. na rozprawie karnej Sądu Grodzkiego skazani zostali:

1. Wolak Józef z Nowegomiasta za kradzież roweru z szałasu na szkodę Markusa Wielego 6 miesięcy więzienia.

2. Kamiński Franciszek z Nowegomiasta za wprowadzenie władzy w błąd na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

3. Skibicki Antoni ze Skarlina za kradzież spodni i bucików na jarmarku w Łąkorzu 6 mies. więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

4. Gabrjel Jan z Cichego za usunięcie rzeczy z pod aresztu, 3 mies. aresztu, z zawieszeniem na 2 lata.

5. Markuszewski Leon z Nowegomiasta za nieprzyzwoite zachowanie się w czasie urzędowania 3 miesiące aresztu.

6. Trzoskawka Stanisław z Nowegodworu za kradzież roweru na szkodę Sontowskiego Józefa z Nowegodworu 6 miesięcy więzienia.

7. Sumiński Alfons z Grodziczna za kradzież słupków od drzewek na szosie Mroczenko-Grodziczno 2 miesiące aresztu, z zawieszeniem na 2 lata.

8. Gabriel Jan z Cichego za nieprawne usunięcie nieruchomości swej lokatorki Kempińskiej Anastazji 1 miesiąc aresztu.

9. Gołądek Leonard ze Skarlina za nieprawne usunięcie nieruchomości swego lokatora Kuczmarskiego Józefa, 1 miesiąc aresztu.

10. Laskowski Konrad z Lipinek za kradzież świń z majątku Hermanowo 6 miesięcy więzienia.

11. Dubanowskiego Romana z Osetna, za kradzież raków na umieszczenie w zakładzie wychowawczym, drugiego Dubanowskiego Franciszka z Osetna również za kradzież raków, na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

Sprostowanie omyłki.

W ostatnim numerze omyłkowo podaliśmy, że nowy Burmistrz m. Lubawy p. Wojciechowski pochodzi z Pomorza. Niniejszem prostujemy że p. Burmistrz Wojciechowski pochodzi z Poznania.

Sprawa Szkoły Powszechnej.

Lubawa. Dnia 16. X. 34. r. delegacja miejska wyjechała do Ministerstwa celem przyspieszenia uzyskania gmachu pogimnazjalnego, aby umożliwiać naukę dzieciom przed południem w odpowiednich warunkach higjenicznych. Sprawa szkoły powszechnej jest w trakcie urzędowania, gdyż w tym dniu również p. insp. szkolny Kempf, oraz p. bud. Witta przejęli budynek. Należy się spodziewać, że w tych dniach kwestja pomieszczenia dziatwy szkolnej będzie załatwiona ostatecznie i pomyślnie.

Oszust w roli konkurenta.

Lubawa. Dnia 8. bm. nieznany młodzieniec lat około 28 ubrany w letni garnitur, oświadczył pośrednikowi Truszkowskiemu chęć nabycia gospodarstwa rolnego za cenę 17 tys. zł. W tym celu przeszli całe Tuszewo, lecz dopiero majątek rolnika J. przypadł mu do gustu, a raczej naiwność właściciela, którego młodą córkę, postanowił poślubić. U przyszłych teściów siedział tydzień, aby pozałatwiać formalności, związane z kupnem gospodarstwa. Dobrze się czuł, bo był mile widziany i traktowany już jako członek rodziny. W poniedziałek obficie częstował „teścia“ w Lubawie za 20 zł. skradzione mu poprzednio. Poszkodowany zorjentował się w domu o stracie pieniędzy, które rodzina uznała za zgubione. „Dobry zięć“ ofiarował się wynagrodzić zgubę. bo przecież stać go było na to. We wtorek 16. X. mieli obydwaj „teść z zięciem“ jechać rano do Banku Rolnego w Grudziądzu, ażeby spłacić należną rentę. Tymczasem przed śniadaniem gość ulotnił się jak kamfora i więcej nie wrócił. W domu zapanowała rozpacz, gdyż okazało się, że zabrał wszystkie pieniądze w kwocie 35 zł.

Tak ludzie płacą wydrwigroszom za swą łatwowierność i naiwność.

I drugi sprawca kradzieży krowy poszedł do kozy.

Krotoszyny. W związku z kradzieżą krowy na szkodę Stahela Richarda z Ostrowitego, w której to sprawie został już w ubiegłym miesiącu ujęty i osadzony w więzieniu jeden ze sprawców a mianowicie Wiktor Kozłowski z Cichego, dowiadujemy się, że ubiegłej nocy został również ujęty przez Pol. Państw. z Krotoszyn i drugi sprawca tej kradzieży, a mianowicie ukrywający się do tej pory Alfons Kiełpikowski z Kuczwał, którego również osadzono w więzieniu. Kiełpikowski ma już za sobą cały szereg spraw.

Z Srebrnego czworoboku! Najlepszy film Ramona Novarro od czasów Poganina.

Film dźwiękowy „Noc w Kairze“ stanowi od czasów głośnego Poganina najlepszą kreację Ramona Novarro, który występuje tu w roli nieokiełzanego, prymitywnego Araba. „Noc w Kairze“ została zrealizowana przy olbrzymim, nawet jak na amerykańskie stosunki, nakładzie kosztów. Akcja rozgrywa się w Kairze, w pustyni i w pałacach egipskich książąt. Obok Ramona Novarro występują: Reginald Denny oraz Myrna Loy, której egzotyczna uroda fascynuje i olśniewa. — Drugi film to dawno niewidziani królowie humoru w filmie dźwiękowym pt. Pat i Patachon w Konkurach. Film ilustruje przygody popularnych włoczęgów wywołujące huraganowy bezustanny śmiech na widowni. Tych wszystkich którzy się punktualnie zjawią na przedstawienie — popularna Micke Mouse rozweseli do łez. Dyr. urządza dlaj naszych milusińskich specjalne przedstawienie z Pat i Patachonem i Micke Mouse o godz. 5-tej. Pamiętajmy zatem Lubawa w poniedziałek 22 bm. i Nowemiasto we wtorek 23 bm.

„Tydzien Szkoły Powszechnej“.

Radomno. Z okazji zakończenia „Tygodnia Szk. Powsz.“, społeczeństwo miejscowej gminy miało w dniu 7. 10. br. nielada uciechę duchową. Dziatwa szkoły powszechnej pod kierownictwem nauczycielstwa odegrała dwie sztuczki teatralne 1) Duszek książkowy i 2) Serce Hanki. Dzieci ze swoich ról wywiązały się znakomicie ku wielkiemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności. Wynikiem tej imprezy, pomimo niskiej ceny wstępu 20 i 30 gr. — był dochód 42 zł 86 gr. Wspaniale wypadł również pochód propagandowy dzieci szkolnych z transparentami, nawołującemi do poparcia szkół powsz., z orkiestrą na czele. W końcu zaznaczyć należy, że społeczeństwo tut, coraz więcej nabiera zrozumienia dla ważnych spraw ogólnospołecznych i państwowych, czego dowodem jest choćby wspomniany przebieg „Tygodnia Szkoły Powsz“.

Uczestnik.

Odnalezienie skradzionego roweru.

Grabowo. W dniu 16 10. w godzinach wieczornych zgłosił u sołtysa p. K. Żuralski z Grabowa, że chłopiec który pasł na łące bydło zauważył w sitowiu w wodzie leżący rower. Po wyciągnięciu okazało się. że rower nie posiada kół. Po numerze rejestracyjnym i fabrycznym poznał p. Kasprzycki A. z Grabowa swoją własność, którą skradziono mu w ubiegłym tygodniu z korytarza szkoły w Grabowie, a o którem pisaliśmy już. Po rdzy która lekko osiadła wnioskować można, że został porzucony najwyżej dwa dni temu. Poszukiwania za kołami roweru nie dały dotychczas wyniku,

Wykopanie szkieletów.

Mortęgi. Przy kopaniu kopca do ziemiaków znalazł p.Weisberger na swem polu we wsi dwa spróchniałe szkelety ludzkie. Pochodzą prawdopodobnie z czasów wojen napoleońskich.

Krwawe „okrężne“ zakończone śmiercią 2 osób

Dźwieżno. W sobotę w nocy na „okrężnem“ w majętności Dźwierzno powstała między uczęstnikami ogólna bójka, w czasie której śmiertelnie zraniono Wacława Lamparskiego lat 24 i Jana Kołtuna lat 33. Wymienieni w ciągu pół godziny zmarli wskutek odniesionych ran Ponadto odniosł kilka ran kłutych w płuca Kołtun Bronisław lat 21, brat zabitego. Jak z dotychczasowych dochodzeń wynika, Kołtun Jan miał zranić Lamparskiego sztyletem, zaś według oświadczenia rannego Bronisława Kołtuna poranić mieli jego i brata jego Jana — bracia Olkowscy, robotnicy z Dźwierzna. Braci Olkowskich przytrzymano, zwłoki zabitych zaś zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Upiór „liberum veto“ w Skarlinie.

Wiadomo nawet dzieciom w szkole, że największem nieszczęściem dawnej Polski przedrozbiorowej było „liberum veto“, które w końcu Polskę do grobu doprowadziło i pogrążyło w niewolę trwającą 130 lat. Polegało to „liberum veto“ na tem, że chociażby Sejm uchwalił najlepszą ustawę, a jednak poseł jakiś warchoł krzyknął „veto“ to znaczy nie pozwalam, cała ustawa upadała. Warchołów nigdy nie brakowało, dlatego wtedy żadna reforma, żadna ustawa nie dochodziła do skutku.

W czasie obecnych wyborów do rad gromadzkich upiór „liberum veto“ odżył w Skarlinie w osobie p. Ż.

Cała wieś Skarlina ułożyła zgodnie jedną wspólną poważną listę kandydatów — nikt nie przypuszczał, aby znalazł się jakiś jeden osobnik, któryby tę zgodę chciał zakłócić. Niestety taki osobnik się znalazł i złożył drugą swoją listę z . . . jednym swoim własnym podpisem.

Panie Ż. czy Panu nie wstyd wywoływać upiory, które stały się przyczyną upadku Polski?

Przypuszczać należy, że demonstracyjna lista zostanie przez Komisję unieważniona i obywatele Skarlina nie będą narażeni na to, aby w dniu 27 października mieli cały dzień na głosowaniu mitrężyć przez jednego osobnika.

Nadesłane z Lubawy.

Konspiracyjne zebranie w Lubawie.

Radzili nad rozbiciem jedności.

Przed kilkoma dniami prezes Stronnictwa Narodowego p. Szulc zwołał do świetlicy „Młodych“ zebranie najbardziej zaufanych działaczy S. N. z Lubawy, Kazanic, Rożentala, Swiniarca, Byszwałdu, Zwiniarza i okolicy, celem omówienia spraw wyborczych. Na zebranie to m. in. przybył poseł Kamiński z W. Turzy pow. Działdowskiego i redaktor ks. Dembiński z Nowegomiasta. Na szczególną uwagę zasługuje to że na zebranie schodzono się chyłkiem, pojedyńczo od tyłu, aby „Broń Boże“, nie zobaczyła ich czasem policja. Zbierali się tak, jak to robią zazwyczaj ludzie o nieczystym sumieniu. Bo i faktycznie zebranie to poświęcone było w znacznej części omówieniu metod, jakiemi doprowadzić do rozbicia naszego społeczeństwa, aby nie dopuścić do zgodnego wystawienia list kompromisowych.

Już sam fakt że w tem konspiracyjnem zebraniu brał udział poseł Kamiński, świadczy o tem, że endecji nie chodziło o to, ażeby do samorządu weszli ludzie pracy i dbali o dobro gminy, lecz, aby do samorządu weszli przedewszystkiem politykierzy, którzy na pierwszym planie stawiają partyjnictwo, a nie dobro gromady, przyczem ludzi uczciwych, którzy mają śmiałość mieć co do tego odrębne zdanie i nie chcą iść bezmyślnie na ich partyjnym pasku zohydza się i poniewiera na łamach swego partyjnego organu, jak to ostatnio uczyniono w stosunku do znanego i ogólnie poważanego obywatela naszego powiatu p. Jana Graduszewskiego z Tylic.

Tego rodzaju właśnie metody redaktorów „Drwęcy“ doprowadziły, że pisemko to kurczy się i traci coraz więcej abonentów. Na tem konsperacyjnem zebraniu o tragicznej sytuacji „Drwęcy“ bardzo szeroko tzw referował z łzką w oku redaktor wzywając obecnych o ratunek. Z referatu tego wynikało, że „GŁOS LUBAWSKI“ odebrał „Drwęcy“ bardzo znaczną część prenumeratorów.

Tak, tego rodzaju antyrządowe pismo zochydzające na swych łamach zasłużonych obywateli za to tylko, że nie chcą być antyrządowcami, lecz chcą pracować w zgodzie z czynnikami państwowemi dla dobra gromady i Państwa, musi zniknąć.

Od takiego pisma nasze zdrowe społeczeństwo musi się odwrócić, gdyż ma ono dosyć jałowej opozycji ambitnych polityków z endecji. I nic tu nie pomogą konspiracyjne zebrania i nawoływania do popierania „Drwęcy“.

100.000 zł i 67 wagonów w naturaljach zebrało Pomorze na powodzian.

TORUN. W dniu 10. bm. w auli Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Komitetu Pomocy powodzianom pod przewodnictwem p. wicewojewody Starzyńskiego. Posiedzenie zagaił p. radca Walewski, wskazując na konieczność rekonstrukcji Komitetu w związku z przeniesieniem do innego miasta dotychczasowego prezesa p. wicewojewody Seydlitza. Następnie p. radca Walewski odczytał sprawozdanie z działalności Komitetu Wojewódzkiego. Ze sprawozdania tego wynika, że Komitet Wojewódzki, pomagając powodzianom powiatu nowosądeckiego, przekazał do dyspozycji Centralnego Komitetu przeszło 100.000 zł gotówką oraz w naturaljach 50 wagonów żyta, 5 wagonów pszenicy, 2 wagony owsa, 10 wagonów słomy i siana. Jednak potrzeby powiatu nowosądeckiego przekraczają miljon zł na wyżywienie przeszło 10.000 ludzi i 8.526 sztuk bydła. Ponadto niezbędne są zboża na zasiew. Sprawą dożywiania zajmuje się sekcja rolna Komitetu, na czele której stoi prezes Donimirski. Obecnie wyłoniła się bardzo poważna kwestja zebrania i szybkiego dostarczenia ze względu na zbliżającą się zimę ziemniaków dla powodzian, gdyż przewóz ziemniaków będzie się mógł odbywać w ciągu 2 do 3 tygodni bez obawy zamarznięcia. W zakończeniu sprawozdania, p. radca Walewski zaproponował na prezesa Komitetu Wojewódzkiego p. wicewojewodę dr. Starzyńskiego, co zebrani przyjęli przez aklamację.

Zabierając głos, p. wicewojewoda Starzyński w celu rozszerzenia i usprawnienia działalności komitetu zaproponował utworzenie sekcji: 1) finansowej, która zajęłaby się gromadzeniem gotówki i kontrolą wykonania deklaracyj, złożonych przez różne organizacje, stowarzyszenia, związki itd., 2) sekcji rolnej, 3) sekcji pomocy ogólnej, które zająć się ma gromadzeniem innych darów, (odzież, sprzęty itd). 4) sekcji propagandowo-prasowej. Pozatem p. wicewojewoda zaproponował rozszerzenie prezydjum przez powołanie jako wiceprezesa p. Donimirskiego.

Następnie zebrani po wyborze członków prezydjum, a mianowicie sekretarza p. Galacciego, zastępcy sekretarza p. Biedrzyńskiego i skarbnika p. Prauzińskiego dokonali wyboru członków akcyj.

Olbrzymia zapora wodna na Dunajcu zabezpieczy przed powodzią wielkie obszary kraju.

NOWY SĄCZ. Projektowana przed kilku laty budowa wielkiej zapory wodnej w Rożnowie n. Dunajcem, w związku z mającą tam powstać silnicą elektryczną, wchodzi obecnie w stan realizacji.

Budowa tej zapory ma obecnie inne znaczenie, niż poprzednio, gdyż pomyślana jest teraz jako ochrona przed ewentualną powodzią. Dzięki takiemu zabezpieczeniu w razie napływu większych mas wód, zostaną one przez zaporę zatrzymane, skąd odprowadzone będą kanałami do specjalnych zbiorników.

Ponieważ warunki terenowe są tego rodzaju, że wymagają dużych zmian, przekopany zostanie olbrzymi tunel, długości około 300 m. Budowa tej zapory zagwarantuje bezpieczeństwo przed powodzią wszystkim miejscowościom, położonym w Dolnym biegu Dunajca, a w pierwszym rzędzie Mościcom.

Pięciu rybaków zginęło w morzu.

5-ciu rybaków z Białej Góry a mianowicie; Mach, Mielke, Sieman i dwóch braci Jankowskich wypłynęło kutrem na otwarte morze, aby przed burzą ściągnąć zastawione sieci. Po wydobyciu sieci wraz z paroma centnarami ryb, które umieszczono na pokładzie, rozszalała burza, która wywróciła kuter. Nieszczęśliwi rybacy długo walczyli z falami wzburzonego Bałtyku, lecz zabrakło im na koniec sił i wszysy utonęli.

Nazajutrz morze wyrzuciło zwłoki 47-letniego Macha oraz 36 letniego Jankowskiego na brzeg. Obaj mieli na głowie szereg ran ciętych od głazów przybrzeżnych. Mach osierocił żonę z 11-ciorgem dzieci.

Przejechał na śmierć swe własne dziecko.

Wąbrzeźno, Pat. Robotnik Leon Wołowski z Piątkowa podczas zwózki kartofli z pola przejechał wozem naładowanym kartoflami swego syna Mieczysława lat 4. Dziecko nie spostrzeżone przez ojca wpadło pod koła i poniosło śmierć. Komisja sądowo-lekarska wydała zezwolenie na pochowanie zwłok.

Polonja amerykańska na powodzian.

NOWY JORK. Pat W wyniku akcji, prowadzonej na rzecz powodzian dotychczas przesłano za pośrednictwem linji Gdynia-Ameryka 69. 679 dolarów. Wczoraj na posiedzeniu tutejszego komitetu obywatelskiego generalny konsul Marchlewski złożył sprawozdanie o sytuacji, wskazując na konieczność dalszej pomocy wobec ciężkiego położenia, w jakiem znajdują się powodzianie w nadchodzącą zimę. Komitet uchwalił energiczne kontynuowanie zbiórki. Ten sam temat poruszył w swojem przemówieniu generalny konsul w Filadelfji na zjeździe Polaków w stanie Pensylwanja. Zjazd przesłał konsulowi czek na 500 dolarów na pomoc ofiarom powodzi. Prócz tego 50 dolarów wpłynęło anonimowo. Również w innych osiedlach polskich składane są ofiary na rzecz powodzian.

Niemiecki obstalunek na szyny w Polsce.

KATOWICE. Przedsiębiorstwa polskie: Wspólnota Interesów oraz Huta Pokój otrzymały zamówienie od rządu niemieckiego dla niemieckich kolei państwowych na wyrób 1400 ton szyn kolejowych; razem więc oba przedsiębiorstwa mają dostarczyć 2.800 ton szyn. Termin dostawy jest krótki. Zaznaczyć należy, że zamówienie niemieckie nastąpiło w wykonaniu polsko niemieckiego porozumienia hutniczego z marca rb.

Mussolini i prawdziwa kobieta.

Znana wiedeńska śpiewaczka operowa, panna Rose Pauly, występowała niedawno w czasie widowisk muzycznych w Wenecji. Wraz z innymi członkami zespołu muzycznego zaproszono ją po skończeniu widowisk do spożycia śniadania z Mussolinim. Zajęła więc miejsce przy stole, tam, gdzie leżała kartka z jej nazwiskiem, lecz nie patrzyła zupełnie na kartki z nazwiskami siedzących obok niej biesiadników. Kiedy miała się zacząć uczta, panna Pauly rzekła. „Sądzę, że będziemy musili zaczekać na signor Mussoliniego". Na to odpowiedział jej z uśmiechem siedzący obok niej sąsiad. „Sądzę że pani jest jedyną kobietą, która mnie nie zna". Był to Mussulini, który siedział obok niej. Panna Pauly była tem zmieszana i tłumaczyła się, że zajmuje się tylko sztuką i niema pojęcia o polityce. „Brawo!" zawołał Mussolini. „Pani jest prawdziwą kobietą. Polityka nie jest dla kobiet: powinny zajmować się wyłącznie dziećmi i domem".

Program Radjowy.

Warszawa — sobota 20. X.

6,45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Koncert Zesp. 13,00 Dziennik południowy 13,05 Saint-Saens: Karnawał zwierząt (płyty) 15,30 Wiadomości o eksp. polsk. 15,35 Przegl. giełdowy 15,45 Nowe nagrania na płytach 16,30 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci. 17.00 M. Ravel: Kwartet smyczkowy 17,30 Arje i pieśni. 17,50 Dom i rodzina wygł. p. R. Dalborowa. 18,00 Przegląd rolnicz. prasy krajow. i zagran. z Wilna. 18,10 Zycie kultur. i artyst. stolicy. 18.15 Koncert Chóru Estońskiego 18,45 Reportaż 19,00 Recital śpiewaczy. 19,20 Góra Kalwarja — wygł. p. H. Lukrnc. 19,30 Koncerl chóru kozackiego [płyty]. 19,45 Program na dzień nast. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert popularny. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Recital fortepian. 21,45 Wędrówki po czytelniach (felj. liter]. 22.00 Koncnrt reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Teatr Wyobraźni 23.35—24,00 Muzyka salonowa 24,00—1.00 Muzyka tan. z dancingu „Paradis".

Warszawa — niedzieła 21. X.

9,00 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakówa 21,03 Wiadom. meteorol. roln. 12,05 Przegląd teatralny 12,15. 13,15 Poranek muzyczny 13,00 Odczyt z Krakowa 14,00 Muzyka lekka (płyty) 15,00 Słuchowisko wiejskie 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych 15,35 Pieśni i tańce huculskie (płyty) 15,45 Pogadanka rolnicza z Krakowa 16,00 Paweł Cazin: „Bohater mimowoli" 16,20 Recital z Katowic 16,45 Audycja dla dzieci starszych z Krakowa 17,00 Muzyka taneczna z Krakowa 17,50 Książka i wiedza ze Lwowa 18,00 Teatr Wyobraźni. 18,45 „Śmierć harcerza - legjonisty" wygł. p. T. Tomaszewski (Życie młodzieży) 19,00 Koncert popularny 19,45 Program na dzień następny 19,50 Feljeton aktualny 20,00 Recital wiolonczelowy 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Jak pracujemy w Polsce 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni R. P. 22,00 Skrzynka poczt. techn. 22,15 Koncert reklamowy 22,30 Muzyka taneczna z Londynu 23,00 Wiadomości meteorolog. dla komunik. lotniczej 23,05 — 23,3 Muzyka taneczna z Londynu.

Warszawa — poniedziałek 22. X.

6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czssu. 12,00 Hejnał z Krakowa 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Koncert ze Lwowa 13,00 Dziennik poranny 13,05 „25 minut w Azji (płyty) 15,30 Wiadomości o eksp. polsk. 15,35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka lekka (śpiew) 16,45 Lekcja języka niem. ze Lwowa 17,00 Recital z Poznania 17,25 Skrzynka pocztowa 17,35 Muzyka symfon. (płyty). 17,50 Jak powstaje polski jedwab — wygł. p. Wittaczek 18,00 Skrzynka poczt. roln. 18,10 Zycie kultur. i artyst. stolicy 18,15 Trio fortep. z Krakowa 18,45 Z falami Dunajca, pogad. (z płytami) 19,00 Wędrówka mikrofonu po Polsce [transm. z Poznania] 19,25 Chwilka harcerska 19,30 Powrotne ptaki — polscy emigranci [feljeton] 19,45 Program na dzień nast. 19,50 Wiadom. sportowe 20,00 Muzyka lekka 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21.oo Koncert popularny 21,45 Współżycie między lunźmi wygł. dr. B. Suchodolski 22,oo Koncert reklamowy 22,15 Płyty 22,35 Muzyka taneczna z danc. Adria 23.oo Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej 22,05—23,3o Dalszy ciąg muzyki tanecznsj.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 17. X. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 — 17,75
Pszenica	17,00 — 17,50
Jęczmień browarowy	21,00 — 21,50
Jęczmień jednolity	19,50 — 20,00
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	16,75 — 17,25
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 11,50
Otręby (średnie)	12,00 — 12,25
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00
Łubin niebieski	00,00 — 00,00
Łubin żółty	00,00 — 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 17. 10. 1934 za

dolary amerykańskie	5,25—5,28	funty szterlingów	25,80
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,76
guldeny gdańskie	172,44	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.

„GŁOS LUBAWSKI"

Dodatek Rolniczy

Do naszych Czytelników Dodatku Rolniczego.

Skończyły się już żniwa, które w tym roku wypadły gorzej jak po inne lata. U nas na Pomorzu to jeszcze pół biedy, gorzej natomiast wypadły żniwa w Poznańskiem, i innych dzielnicach Polski. Obecnie już jesteśmy po wykopkach kartofli i zabieramy się do wybierania buraków, brukwi i marchwi. Zbliża się jak co roku okres dłuższych wieczorów i dłuższego wypoczynku, podczas którego myśl światłego rolnika wybiega poza codzienne, bliskie troski gospodarskie, ku zagadnieniom i sprawom ogólnym, jakie go interesują.

Jedna z tych spraw o jakiej chcemy pisać w dodatku, to sprawa Kółek Rolniczych, których działalność jest jeszcze niedość sprawna, i które za wszelką cenę należy ożywić. Będziemy się więc starali zainteresować i naszych czytelników szeregiem niedomagań i potrzeb Kółek, prosząc ich w pierwszym rzędzie o to, ażeby do naszych głosów łączyli i oni swoje, nadsyłając nam artykuły, sprawozdania i spostrzeżenia dotyczące życia i pracy Kółek ze wszystkich stron naszego powiatu.

A teraz po tym wstępie otworzymy w paru słowach ważniejsze nasze myśli o znaczeniu i zadaniu Kółek Rolniczych.

Obok rozmaitych spółek zrzeszeń Kółko Rolnicze jezt zrzeszeniem mającem specjalne znaczenie i specjalny charakter. Ma ono w odróżnieniu od rozmaitych spółek i zrzeszeń szersze i ogólniejsze od, nich znaczenie i zadanie. Podczas kiedy np. Kółko Hodowców bydła, czy Tow. Pszczelarskie służą pewnym określonym celom, to Kółko stawiając sobie za cel podniesienie rolnictwa musi zajmować się wszystkiemi potrzebami gospodarstwa wiejskiego, a więc tak dobrze zbytu i przerobu mleka, jak i sprawami meljoracji rolnych, uprawy roli, stosowania nawozów sztucznych, hodowli inwentarza, sadownictwa, ogrodnictwa etc.

Zatem dobre prowadzenie Kółka wymaga nielada głowy i niezłomnej woli ze strony rolników. To też na prezesa czy do zarządu Kółka należy wybrać najtęższe głowy i takich, którzy znają swoje obowiązki i je wykonują. Ludzie w zarządzie muszą być sprawni od prezesa począwszy a skończywszy na bibljotekarzu. Kółka jeszcze sie nie przeżyły, i nietylko że się nie przeżyły ale nie nauczyły się jeszcze spełniać należycie swoich obowiązków, dla jakich stworzone zostały. Kto chce dokładnie poznać cel i zadanie Kółek, ten winien dokładnie poznać statut i regulamin Kółka. Każdy rolnik winien statut i regulamin dokładnie poznać, aby nie myślał, że należenie do Kółka polega jedynie na opłaceniu składek członkowskich i wyborze zarządu, a potem pozostawieniu Kółka opiece Bożej.

Wszystko to właśnie staje się na czasie kiedy jesienią rozpoczynamy na nową intensywną pracę w Kółkach Rolniczych. Każdy członek zarządu Kółka jeżeli pragnie nietylko być w Kółku, ale działać w nim, powinien sobie zapamiętać, że bez myśli niema czynu, bez czynu niema ruchu i postępu, a wieś nasza i nasze rolnictwo wymaga specjalnie dziś tyle czynu i ruchu że nieczynne Kółka powinne lepiej zniknąć z powierzchni ziemi, zamiast przedstawiać na papierze w spisie coś, co nie istnieje.

Ale i czynne Kółka, czyli takie, które pragną istnieć, działać, rozwijać się i udoskonalać zakres swej pracy zimowej powinny rozpocząć od przypomnienia sobie swego celu, zadań i obowiązków. I one powinny jakgdyby przymierzyć do statutu Kółka to, co dotąd zrobiły, gdyż wówczas łatwo sprawdzić, czy robiły tyle i jak robić powinny.

Będzie to niby rachunek sumienia, który wykaże błędy i niedomagania. Te zaś, przy dobrej woli i chęci zawsze naprawić łatwo.

Nadewszystko zaś Kółka rozpoczynające prace powinny ożywić myśl i wolę tem, że cały ogrom tej pracy, stoi przed niemi jako przed zrzeszeniami mającemi charakter rolniczy i że owej dobrej woli, która jest ich podstawą, oczekuje rolnictwo polskie, będące zrozumiane dziś przez wszystkich jako podstawa dobrobytu całego narodu i państwa.

Jednocześnie zaś, jako bodziec do pracy, coraz większej i coraz lepszej, winno stać się dla Kółek przeświadczenie, że są one dla rolnictwa nietylko potrzebne, ale niezbędnie potrzebne, że tego co zrobi Kółko nie zrobi żadne inne zrzeszenie.

Skrzynka pocztowa.

Pyt. 15 Czy już wyszły ustawy oddłużeniowe, które rozkładają dług na 15 lat i ustawa o moratorjum hipotecznem? Proszę o podanie tej odpowiedzi w Dodatku Rolniczym, bo i inni są tego ciekawi.
B. Z. z G.

Odp. Ustawy oddłużeniowe są dopiero w opracowaniu i jak nas informują mają się ukazać jeszcze w ciągu bieżącego roku i to już w październiku. Ustawa o moratorjum hipotecznem jak nam wiadomo jest już uchwalona, tylko nie ogłoszona. Z długami prywatnymi czy bankowemi nie trzeba czekać tylko trzeba je skonwertować czy to za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego czy też Urzędu Rozjemczego — chyba żeby nie były pilne. Projekty Ustaw przewidują rozłożenie długu i dla tych, którzy mają ten dług już rozłożony. Najlepiej informować się w tej sprawie w Kancelarji Tow. Roln. (Starostwo).

Pyt. 16 Czy mógłbym skąd otrzymać pożyczkę na spłatę długu? D. B. z W.

Odp. Banki Państwowe takich kredytów nie udzielają, Banki prywatne jak nam wiadomo również nie.

Pyt. 17 Skąd można nabyć drzewka owocowe, jabłonie, grusze i wiśnie? D. M. z L.

Odp. W szkółce drzew w Montowie.

Pyt. 18 Poznańskie Ziemstwo Kredytowe wezwało mnie do zapłacenia „Landszafty". Całej sumy spłacić nie mogę, a Ziemstwo czekać nie chce i obłożyło mi inwentarz aresztem? Co mam zrobić?
A. M. z S.

Odp. W tej sprawie najlepiej zwrócić się o poradę do Powiatowego Biura do Spraw Fin. Roln. (Starostwo).

Pyt. 19 Otrzymałem z parcelacji w roku 1927 osadę, która była bardzo wysoko oszacowana. Z tego miałem spłacić resztę ceny kupna i oprocentowanie. Ponieważ miałem inne wydatki na budowę i kupno inwentarza, wobec tego rat nie spłaciłem. Obecnie Państw. Bank Rolny żąda od razu, spłacić nie mogę, co mam robić? W. U. z N.

Odp. Spłacić pewną część sumy i zwrócić się do Banku Rolnego o rozłożenie długu na raty. W przyszłości jednak lepiej płacić choć po trochu, ale zawsze trzeba coś dać, bo inaczej to sprawa może wciąć gorszy obrót.

Pamiętajcie rolnicy o zasadzeniu na jesieni drzewek owocowych. Owocu nie powiniśmy sprowadzać z zagranicy.

Odbiór świń w Lubawie.

Dodatkowy spęd świń bekonowych z Kół producentów Trzody Chlewnej odbędzie się w Lubawie we środę dnia 24. października 1934 r. od godziny 7-mej rano.

Swinie z poszczególnych Kół odbierane będą w następującej kolejności:

1. Zwiniarz,	2. Sampława,	3. Świniarc,
4. Targowisko,	5. Rakowice,	6. Zielkowo
7. N. Grodziczno	8. Tuszewo,	9. Grabowo
10. Lubawa,	11. Omule,	12. Byszwałd
13. Prątnica,	14. Rożental,	15. Czerlin,
16. Złotowo,	17. Wałdyki	18. Lubstynek
19. Kazanice	20. Rumienica	

(—) R. Schmaehling

Inpektor Hodowlany Pomorskiej Izby Rolniczej

Jak składać odwołanie od wymiaru państwowego podatku dochodowego?

W miesiącu październiku wymierzają Urzędy Skarbowe państwowy podatek dochodowy na rok 1934. Z uwagi na to, że nie wszyscy są zgodni z wymiarem podatku uskutecznionym przez Urzędy Skarbowe wobec tego we wielu wypadkach rolnicy wnosić będą odwołania. Z tego powodu pozwolę sobie udzielić płatnikom kilka wskazówek.

Państw. podatek dochodowy obliczany bywa, jeżeli chodzi o rolnictwo przeważnie na rok kalendarzowy tj. od 1. X. do 31. XII. każdego r. Podatek w roku 1934 obliczany jest od dochodu za ubiegły tj. za rok 1933. O ile więc płatnik otrzymał obecnie nakaz płatniczy, w którym wymierzono mu jego zdaniem zbyt wygórowany podatek dochodowy, ma ustawowo prawo w przeciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu wnieść odwołanie od wymiaru. Terminu tego nie wolno przekroczyć, gdyż inaczej wymiar chociaż niesłuszny, staje się prawomocny i ulega wykonaniu. Kto ma zamiar wnieść odwołanie od wymiaru państw. podatku dochodowego, winien się wpierw przekonać, w jaki sposób został opodatkowany, to znaczy ile ctr. żyta dochodu liczono z gruntu, ile z mieszkania zajmowanego, ile z innych źródeł dochodu, czy mu potrącono np. dożywocie, odsetki od długów, odsetki od renty, niektóre podatki, małoletnie dzieci itd.

Ażeby odwołanie miało pewien skutek, trzeba wiedzieć, co w myśl ustawy o państw. podatku dochodowym nadaje się do potrącenia, a czego nie potrącono. Np. zdarza się często, że płatnik nie załączył odpowiedniego pokwitowania na zapłacone odsetki, albo dał takie pokwitowanie, które ze względu na braki formalne nie zostało uznane, albo nie udowodnił dożywocia wyciągiem hipotecznym, albo nie dał poświadczenia na te osoby, które w gospodarstwie nie pracują, a znajdują się na wyłącznem utrzymaniu płatnika i t. d.

Każdy płatnik ma prawo żądać przesłania mu wyciągu z arkusza wymiarowego, w którym Urząd Skarbowy podaje, jak go opodatkował.

Wniosek taki jednakowoż kosztuje i to dość drogo, bo trzeba nalepić zależnie od sumy podatku, opłatę stemplową która najmniej kosztuje 4 zł. Ażeby tego wydatku się ustrzec, mogą płatnicy na podstawie art. 67 ust. o państ. podatku dochodowym zgłosić się osobiście w Urzędzie Skarbowym i zażądać księgi wymiarowej do przeglądu, w jaki sposób go opodatkowano. Płatnik winien sobie wynotować najważniejsze szczegóły jego opodatkowania i dopiero, gdy stwierdzi że to czy tamto z jakichkolwiek powodów nie zostało uwzględnione, stawić rekurs i uzupełnić brakujące dowody. Odwołania od wymiaru, które są nie uzasadnione i nie poparte dowodami, nie mają wielkich widoków powodzenia.

Pomimo wniesienia odwołania, płatnik zobowiązany jest uiścić podatek w terminie w nakazie wyznaczonym. Skoro podatku jednorazowo zapłacić nie może, może wnieść prośbę o rozłożenie na raty. Odwołanie od wymiaru przy sumie podatku do 50 zł jest wolne od opłaty stemplowej, przy podatku od 50 do 100 zł opłaca się 50 gr, powyżej 100 zł, 2 zł. Wniosek o wstrzymanie egzekucji podatku względnie o rozłożenie raty wymaga 3 zł, opłaty stemplowej. Najlepiej praktykować w ten sposób: Mam do zapłacenia 100 zł podatku. Od razu mi trudno, więc wpłacam obecnie połowę, a po miesiącu drugą połowę. W takich wypadkach obejdzie się bez wniosku i bez egzekucji. Wystarczy pójść do Urzędu i poprosić o sprolongowanie reszty na miesiąc. O ile płatnik w ten sposób nie może się wywiązać z płatności, to wniesienie prośby o rozłożenie, odroczenie wzgl. o ograniczenie podatku jest konieczne.

Zdarzają się wypadki, szczególnie wśród osadników z polskiej parcelacji, że niejeden z nich otrzymuje nakaz płatniczy, a od podatku dochodowego jest zwolniony, czy to z tytułu posiadania małoletnich dzieci, czy to z jakiego kolwiek innego. Podatek kryzysowy jest zazwyczaj zależny od dochodu, wobec tego płatnik nie wnosi odwołania i dopiero po otrzymaniu nakazu płatniczego na kom. dodatek do państw. podatku dochodowego, który wynosi 4 procent od dochodu, a podatku nie reklamuje. Otóż postępowanie takie jest nieodpowiednie. Odwołanie można wnieść jedynie od wymiaru państw. podatku dochodowego, natomiast bezskuteczne jest reklamowanie dodatku komun. do państw. podatku dochodowego. Reklamować należy zatem tylko państw. podatek dochodowy czyli dochód (bo podatku nie ma) na podstawie którego następuje wymiar komun. dodatku do państw. podatku doch.

A zatem pamiętajcie płatnicy, że tak a nie inaczej należy postępować przy odwołaniu.

Zebrania Kółek Rolniczych w powiecie lubawskim na dzień 21 października 1934 r.

Kółko Rolnicze Grabowo o godz.	16-tej
Kółko Rolnicze Sampława o godz.	15-tej
Kółko Rolnicze Wałdyki o godz.	14-tej.

Ewangelja

na niedzielę dwudziestądrugą po Świątkach

Zapisana u św. Mateusza w rozdz. 22, w 15—21

W on czas: Odeszli faryzeusze i powzięli uchwałę, by Jezusa na słowie podchwycić. — I wysłali do Niego uczniów swych wraz z herodjanami, mówiąc; Mistrzu! Wiemy, że jesteś prawdomówny, i drogi Bożej po prawdzie nauczasz, i że nie zważasz na nikogo; albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam przeto, co myślisz: Czy wolno płacić cesarzowi podatek, czy nie? Jezus zaś, znając ich przewrotność, rzekł: Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? — Pokażcie mi monetę podatkową! A oni podali Mu denara, Jezus zaś ich pyta: Czyj to wizerunek i napis, Mówią Mu: Cesarski. — Wtedy rzekł im: Oddajcież więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

Nauka.

Ewangelja dzisiejsza przypomina nam, jak to wrogowie Pana Jezusa postanowili jego śmierć, lecz z bojaźni przed ludem nie śmieli go pojmać i zabić. Próbują tedy „podchwycić Jezusa na słowie“ to znaczy, wyciągnąć z ust jego takie zdanie karygodne, żeby go sądy za to skazały na śmierć.

Wysłali więc do niego uczniów swych, czyli najżarliwszych swych zwolenników, ale także jeszcze kogoś innego: herodjan. Byli to stronnicy króla Heroda i cesarza rzymskiego.

Wysłańcy zaczynają pochlebstwem:

— Mistrzu, wiemy, że jesteś prawdomówny, i że nie zważasz na nikogo.

Słowa te same w sobie nie są pochlebstwem, wyrażają prawdę; lecz w ustach wrogów są ohydną obłudą! Jeżeli bowiem uważają Zbawiciela za mistrza prawdy, czemuż mu nie wierzą, czemu go chcą na śmierć wydać?!

— Czy wolno płacić cesarzowi podatek?

Faryzeusze twierdzili, że grzechem jest płacić podatek cesarzowi, gdyż sam Bóg jest królem narodu wybranego. Wręcz przeciwnie twierdzili herodjanie. Jeżeli teraz Chrystus Pan odpowie; „tak trzeba płacić“, faryzeusze oskarżą go wobec ludu, że nakłada nań ciężary, że w sprzeczności jest z Pismem św., które powiada, iż królem narodu Izraelskiego jest sam Bóg. Jeżeli zaś Pan Jezus powie: „nie płaćcie“! oskarżą go przed rządem, że buntuje przeciwko cesarzowi, a za to na pewno spotka go kara śmierci...

Lecz z zastawionej pułapki unika Zbawiciel, a cała obłudna chytrość faryzeuszów kończy się dla nich sromotną klęską. Każe podać sobie monetę podatkową z wizerunkiem cesarskim, i pyta;

— Czyj to wizerunek? — Mówią Mu:

— Cesarski! A więc (dorozumieć się trzeba) wy uznajecie cesarza władcą swoim, gdyż posługujecie się jego pieniędzmi! Pocóż się tedy pytacie, czy mu płacić podatki? Rozumie się samo przez się, że kto uznaje jakąś władzę, musi tejże składać podatki.

— Oddajcież tedy cesarzowi, co jest cesarskiego, płaćcie więc podatki cesarzowi, a Bogu oddajcie cześć i chwałę, wtedy zadość uczynicie obowiązkom względem władzy świeckiej i względem Boga.

Teraz faryzeusze nie będą mogli oskarżać Pana Jezusa, że to On winien, iż trzeba płacić podatki; temu winni sobie sami żydzi, gdyż uznają nad sobą rządy cesarza rzymskiego.

Nie mogli go też oskarżać przed cesarzem, ponieważ mu Chrystus Pan w niczem nie uwłaczał.

Klęska faryzeuszów widoczna, mądrość Zbawiciela triumfuje!

Dla nas zaś nauka, że uznając nad sobą jakiekolwiek rządy, w sumieniu poczuwać się mamy do płacenia podatków. Nie może żaden rząd utrzymać w społeczeństwie porządku, opłacać potrzebnych ku temu urzędników ani potrzebnych ku obronie kraju żołnierzy, jeżeli obywatele wszyscy w miarę możności nie dadzą mu na to środków czyli pieniędzy.

Niełatwo to w obecnych, ciężkich czasach spełnić ten obowiązek płacenia podatków, lecz prawy katolik, o ile mu podołać może, uchylać się od niego nie będzie, gdyż wie, że taka jest wola Boża.

„Oddajcież tedy wszystkim. coście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło: komu cześć, cześć“. (św. Paweł do Rzymian 13. 7).

Kącik dla dzieci.

Pamiętnik Kiciusia.

Nie pamiętam już, kiedy zmarła mi moja mateczka — kotka. Wiem tylko, jak zabrała mnie dobra Andzia, u której jednak długa nie byłem, ponieważ wyjechała na wakacje do Gdyni.

Znalazłem się znów jako biedny sierota. Gdy tak stałem na drodze, szła pewna pani z córeczką, która bardzo prosiła mamusię, żeby mnie wzięła. Mamusia jej, widocznie była dobra dla zwierząt, więc pozwoliła jej. Grzeczna dziewczynka, imieniem Hesia, zabrała mnie do swego mieszkania. Tam dała mi ciepłego mleczka i umieściła niedaleko piecka, gdzie zasnąłem. Gdy się obudziłem, było już rano. Hesia dała mi mleczka.

Tak upłynęło kilka lat szczęśliwie. Bawiłem się piłkami Hesi, czasami kłębkiem wełny i łapaniem much. Lecz po tych latach byłem już dość duży, więc poszedłem zrobić sobie mieszkanie na strychu. Tam żyłem więcej samotnie, niż z Hesią, dlatego polowałem stale na myszy.

Gdy już byłem bardzo stary, Hesia zabrała mnie znów do siebie. Tam byłem jak gdyby na nieswoim chlebie. Jednego razu byłem tak chory, że nie wiedziałem, co się z mną dzieje.

Tak kończę mój pamiętnik, pisany pazurkami po ziemi „K i c i u ś“!

Serdecznie pozdrawiam Wujka

Wańdzia Komassówna, kl. Va.

Za ładny pamiętniczek „**Kiciusia**“, wujek **Wańdzi** bardzo dziękuje. Wujek ma także kotka. Kotek wujka nazywa się „**Mruczuś**“. Raz zdarzyła się Mruczusiowi ciekawa przygoda. Wujek opowie wam o niej

Posłuchajcie!

Choć Mruczuś mleczka ma dosyć w domu,
Lubi uskubnąć coś pokryjomu...
I jak dzień długi węszy dokoła,
Czy też gdzie czego ściągnąć nie zdoła.
To do spiżarni przez drzwi się wkradnie,
To do piwnicy przez okno wpadnie,
To na kanarka ostrzy pazurki
To męczy w sadzie żabki, jaszczurki.
Aż wczoraj rano trafił na dzieżę,
Do której mleko zlewa się świeże...
A toż to miła gratka dla kotka!
Wspiął się na łapki, zajrzał do środka!
Już chłepnął mleczka raz, drugi, trzeci...
W tem słychać śmiechy biegnących dzieci
Mruczuś nieborak przelękł się szczerze,
Dał susa w górę i buch, wpadł w dzieżę!
Próżno się w mleczku pluszcze nieboże —
Ze strachu rady znaleźć nie może...
Płyn biały zalał kotkowi oczy...
Tchu mu nie staje, w głowie się mroczy...
I, byłby zginął w topieli białej,
Ale go dzieci w porę dojrzały,
I wyciągnęły z mleka za uszy,
Dzisiaj się Mruczuś za karę.... suszy....
Mruczuś był łakomy, prawda?
Nic więc dziwnego, że za swoje łakomstwo,
Został ukarany.

Serdecznie dzieci pozdrawia
i prosi o dalsze liściki

W u j e k.

Chrońmy nasze sady przed szkodnikami.

Zdawałoby się, że po zerwaniu owoców, w sadach niema co robić. Drzewa dały tyle, ile mogły wydać, a teraz niech śpią sobie snem sprawiedliwych przez całą zimę. Gospodarz roztropny tak nie myśli. Widzi przecież, że w ciągu wiosny i lata drzewa w sadzie niemiłosiernie obnażane są z liści przez różne liszki i robaki. Walczy z niemi w rozmaity sposób i zastanawia się, jakby to w następnym roku uchronić sad przed tymi szkodnikami.

Walka z niemi na wiosnę i w lecie jest niezupełna, trzeba rozpocząć wiele wcześniej, bo już w jesieni. Bo skądś musiały się wziąć na wiosnę motyle i liszki. Przezimowały one w opadniętych liściach, na drzewie, albo pod korą.

Dlatego należy w jesieni liście czysto z ogrodu wygrabić przesuszyć i spalić, bo wtedy mamy pewność, że szkodniki są zabite. Nigdy nie należy liści przekopywać z ziemią, bo jeszcze lepiej jajka i poczwarki przezimuje. Po wygrabieniu liści, należy ziemię skopać, żeby dostały się na wierzch pędraki i gąsienice. które się już w ziemię zakopały.

Należy też w końcu października, albo na początku listopada jeden tydzień poświęcić na przegląd wszystkich drzew w sadzie. Liście, które jeszcze pozostały na drzewie muszą być usunięte i spalone.

Zauważyć można na ciemnych gałązkach pierścionki jakby smoły z małemi białemi punkcikami. W ten sposób zimują jajka liszki pierścieniówki. Na wiosnę masa się rozlewa, a z jajek wylęgają się tysiące młodych liszek, które niszczą pąki i liście. Pierścionki te należy zdjąć nie uszkadzając gałęzi i spalić. Często spostrzec można na korze kępki wełny, a pod nią białe jajka wielkości gorczycy. Są to jajka brudnicy-niepewki. Dlatego że jajka są złożone do szpar między korę i trudno je stamtąd wyjąć, najlepiej oblać kolonje jajek naftą, która jajka niszczy. Jest to jeden z najskuteczniejszych środków.

Wszystkie trzy gatunki liszek są bardzo szkodliwe. W bieżącym roku pojawiły się one masowo, wyrządzając w niektórych sadach szody sięgające dziesiątek, a nawet setek złotych. Dlatego walka z niemi się opłaca. Kółkowicz.

Przyjdźmy im z pomocą.

Zbliża się najcięższy okres do przetrwania — zima. Wychyla się w raz z nią widmo głodu i zimna, dla tych, których okrutny los wyrzucił poza nawias pracy. Kończy się już ostatnie prace na roli, kończą się wszelkie budowy, reperacje i t. d. Jeszcze jakiś tydzień, dwa, trzy i ustaną zupełnie. A wraz z tem niejednemu człowiekowi, wypadnie z rąk praca. Zwykły bieg rzeczy. Co roku taksamo bywa. Tylko obecnie jest to daleko okropniejsze niż niegdyś. przed laty. Dawniej zarabiało się dobrze, to i na zimę można cóż było odłóżyć. Teraz zaś w czasie kryzysu, gdy praca siłą faktu jest mniej płatna, trudno uciułać zapasy na zimę. Trzeba więc tym biedakom, ludziom skrzywdzonym przez los dopomóc. Kto im ma dopomóc? My wszyscy! całe społeczeństwo i każda jednostka indywidualnie w miarę sił i możności.

Odezwie się napewno niejeden głos, że obecnie sami mamy niewiele; podatki musimy płacić, rozmaite składki i t. d., ciężko nam jest. Prawda! Ale zastanówmy się tylko, gdybyśmy my właśnie, my sami, nic nie mieli do wło-żyć, ciała czem ogrzać. Jakiem dobrem wydawałaby się nam wówczas nasza obecna sytuacja jakbyśmy ten czas wspominali. A pamiętajmy o tem. że tak samo jak ci ludzie co już wyrzuceni zostali za nawias pracy, taksamo i my możemy się znaleźć w podobnem położeniu. Ktoś może powie, że te jest głupstwo, że niech się obawiają tylko ci co są na posadach rozmaitych czy służą u kogo itp., ale człowieka posiadającego chatę i kawałek ziemi, lub jakąś nieruchomość, czy inną posiadłość, to nie spotka. Odpowiedzią na to będą liczne pożary wypadki, kradzieże i cała, cała litanja rozmaitych nieprzewidzianych nieszczęść, o których codziennie czytamy w gazetach. Musimy więc wszyscy bezwzględnie pospieszyć z pomocą. Jaka to ma być pomoc? W tym wypadku będzie bardzo dużo zależało od warunków indywidualnych poszczególnych jednostek. Najlepszem byłoby dać pracę. Ale to jest w większości wypadków niemal że nieosięgalne. Łatwiejszą już nieco rzeczą byłoby zatrudnienie pracownika u siebie przez okres zimowy. Może to pociągnęłoby znaczniejszy wydatek, napewno ten pracownik nie byłby tak nam potrzebny jak w lecie czy na jesiani, a może nawet w zimę moglibyśmy się bez niego obejść. Ale to, że wyciągniemy człowieka z rozpaczliwej nędzy, że mu podamy przyjacielską rękę, powinno stanowić najważniejszy, przeważający wszystkie inne czynniki. Pamiętajmy jedno — że mamy do czynienia z człowiekiem, a nie z jakimś przedmiotem, czy zwierzęciem. A jeśli nie możemy w ten sposób to spieszmy w inny z pomocą — Pieniądze.?. Niekoniecznie! Niech ktoś z nas da takiemu biedakowi worek kapusty, drugi centnar kartofli, trzeci drzewa troche na opał itd. co kto może i naco kogo stać. To nie będzie żadna jałmużna, to będzie czysto ludzki obowiązek spełniony względem człowieka. Zawsze u siebie w wioskach, czy w miasteczkach mamy ludzi biednych, bez pracy, którym powinniśmy przyjść z pomocą. Niech nikt z nas nie ogląda się na poszczególne komitety. One i tak mają dosyć głodnych ust do nakarmienia. My pomagajmy sami od siebie, a w ten sposób przyczynimy się znacznie do ulżenia losu tym biednym ludziom i odciążymy komitety, w których i tak dla wszystkich bez wyjątku, pomoc nie nie znajdzie. Nie czyńmy tego z hałasem, teatralnemi gestami bo to zrazi i zgnębi tylko dusze bezrobotnych, ktorzy i tak głeboko odczuwają swój los. Pomagajmy im pocichu, ale pomagajmy naprawdę. Lepszy i więcej wart jest bochenek chleba dla biedaka niż setki błyskotliwych słów czczych obietnic. Pamiętajmy o tem!

Kącik dla gospodyń.

Konserwowanie jaj.

Do konserwowania jaj sposobem domowym okazało się najpraktyczniejszem szkło wodne, które nie zmienia smaku jaj i w przeciwstawieństwie do wapna nie odbiera białku możności wybicia z niego piany. Szkło wodne rozpuszcza się w wodzie, biorąc na 4 litry wody jedną czwartą litra szkła wodnego. Jaja powinny być zupełnie nie naruszone, gdyż każde najmniejsze pęknięcie powoduje zepsucie się jaja w szkle wodnem. Jaja powinny być bardzo skrupulatnie przeglądane i badane na świeżość w rozczynie solnym. W tym celu rozpuszcza się w garnuszku wody parę łyżek soli i zanurza w tym rozczynie jaja po jednemu. Tylko zupełnie na spód opadłe jaja nadają się do konserwowania, gdyż te są pełne, jeszcze nie wyschnięte. Opadłe do połowy lub pływające po wierzchu do konserwowania się nie nadają, gdyż są zepsute lub wyschnięte.